


Strona znajduje się w archiwum.

Łapówki w handlu Wenezueli z Argentyną

Były argentyński ambasador w Wenezueli Eduardo Sadous stwierdził w sądzie, iż wenezuelscy przedsiębiorcy zmuszeni byli płacić łapówki na rzecz członków rządu byłego prezydenta Argentyny, Néstora Kirchnera, jeśli chcieli mieć możliwość eksportowania swoich towarów.

Według części doniesień w Miami w Stanach Zjednoczonych funkcjonowało biuro, które odpowiedzialne było za pośredniczenie w handlu pomiędzy tymi dwoma państwami. To właśnie przez nie miały przepływać wszelkie nielegalne płatności. Zaś wenezuelski biznesmen Guido Alejandro Antonini Wilson, utrzymuje, że w Caracas  założono przedstawicielstwo argentyńskiego odpowiednika Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad tylko po to, by za jego pośrednictwem móc przyjmować łapówki. Tajemnicą poliszynela miało być, iż pieniądze te lądowały u ludzi z otoczenia prezydenta Kirchnera. Warto odnotować, że Wilson został złapany w sierpniu 2007 roku na próbie przekroczenia argentyńskiej granicy z walizką, w której było 800 tysięcy dolarów w gotówce, które miały rzekomo stanowić łapówkę na rzecz kampanii prezydenckiej Cristiny Fernández de Kirchner, prywatnie żony byłego prezydenta.

Zdaniem przedstawicielki opozycji Elisy Carrió, biznesmeni za możliwość eksportu do Argentyny na *łapówki* musieli przeznaczyć 25 procent jego wartości, przy czym 15 procent miało być przeznaczone na opłacenie władz w Caracas, zaś 10 procent rządu w Buenos Aires.

Jak podaje agencja informacyjna MercoPress, która poinformowała o sprawie, rewelacje byłego ambasadora zelektryzowały argentyńską scenę polityczną. Partia rządząca, na czele z urzędującą panią prezydent Kirchner, zaprzeczają tym doniesieniom i próbują deprecjonować ich wartość. Tymczasem opozycja domaga się wyjaśnienia sprawy do końca, w którym upatruje możliwość zablokowania potencjalnego powrotu Néstora Kirchnera na fotel prezydenta w 2011 roku.

Źródło: mercopress.com (3.05.2010)